

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz peti-
towy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal-
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa: 23 grudnia.

Imiona. Rz. - kat. Dziś: Wiktorji P. Jutro: Adama i Ewy. Wig. — **Gr. kat.** Dziś: Myny i Ewm. Jutro: Danyła — **Słow.** Dziś: Sławomiry. Jutro: Godysławy.

Wschód słońca 7:57, zachód 4:8.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Dominikanów o godz. 6 popoł. ósmy dzień nowenny do Bożego Narodzenia ku czci i chwale Najśw. Maryi Panny: wystawienie, nauka i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Jutro we wszystkich kościołach o g. 6 rano śpiewana msza św. zwana Roraty.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka. w dni powsz. 12—2 i 4—7 — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedz. 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedział. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczyński (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych Latoura** (Trzeciego Maja 11) 10—7. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 h. Obecnie 90 dzieł mistrza ang. Burne-Jones'a. — Okazów przemysłu krajowego. (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane (Pasaz Hausmana) codz. 10—10. Od 20 do 27 grudnia do widzenia bardzo zajmująca podróż do Meksyku. Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: „Kółka społecznego“ w Tow. akad. „Związek“ o g. 7:30 w.

Teatr miejski. Dziś: o 7 „Walka motyli“ (wznow.)
Inicjatywa powołania wigilii Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie.

W obronie liceów.

Na niedawno odbytym wiecu słuchaczek naszego Uniwersytetu zapadła między innymi uchwała następująca:

„Wiec słuchaczek Uniwersytetu lwowskiego uznaje potrzebę klasycznych gimnazjów dla kobiet; biorąc zaś pod uwagę, że licea nie czynią zadość potrzebom wykształcenia kobiet, domaga się przekształcenia ich na szkołę realną 8-klasową z zakresem i uprawnieniem szkół realnych, przekształconych wedle ostatnio-projektowanego planu“.

Z powodu tej uchwały właśnie otrzymaliśmy od p. Olgi Filipi obszerne list, z którego ważniejsze ustępy przytaczamy w dokładnym streszczeniu.

Korespondentka nasza wyraża przedewszystkiem pewne zdziwienie wobec bezwzględnej pochwały

dla gimnazyów klasycznych w chwili, kiedy tak powszechnie narzekają na szkoły klasyczne dla młodzieży męskiej, w chwili, gdy w wielu krajach dążność do zerwania z tradycyjnym systemem jest już bliską do urzeczywistnienia, w chwili, gdy coraz częstsze są głosy, że wszystko, co system ten daje, osiągnąć można na innej, mniej uciążliwej drodze. Pani F. nie uważa za dostateczny argument, że gimnazyja klasyczne dają swym wychowankom możliwość korzystania w całej pełni z nauk uniwersyteckich.

Na tej sprawie korespondentka nasza nie zatrzymuje się dłużej, i nie chce krytykować gimnazyów klasycznych, których bliżej nie zna. Natomiast staje gorąco w obronie liceów, którym — jak powiada — „wiec odmawia prawa bytu i skazuje je na zagładę, zanim one rozwinąć się zdołały i zanim mogły przedstawić wyniki swej pracy“. A staje w obronie — gdyż ma głębokie przekonanie, iż szanowne słuchaczki, nie wyłączając samej referentki, znają licea tylko teoretycznie, powierzchownie i z tego powodu przekonania ich są mylne.

W dalszym ciągu swego listu p. F. pisze:

„Liceum nie jest może najdoskonalszą szkołą żeńską, lecz w obecnym stanie rzeczy jest szkołą najracjonalniejszą.“

Weźmy w rękę plan ministeryalny, ten sam plan, który posłużył szanownej prelegentce za podstawę do potępiającego referatu.

Na samym wstępie określony jest ogólny cel liceum, lecz nie zatrzymujemy na nim dłużej uwagi czytelników; ogólne cele szkół wszelkiej kategorii są mniej więcej jednakowe; istotny cel znajduje się w planie naukowym.

Przedewszystkiem rozszerzono zakres wiedzy. Nauka religii, języków, historii, geografii nie różni się niczem od planu szkół realnych, w realiach w porównaniu z zakresem szkoły wydziałowej jest prawdziwy postęp, a plan nauki rysunków stanowi prawdziwą chlębę planu licealnego. I pozostanie dla mnie niedocieczoną tajemnicą — na jakiej podstawie doszła szanowna prelegentka a z nią i całe zgromadzenie do przekonania, że licea nie dają nawet przeciętnego wykształcenia, — zarzut to nieusprawiedliwiony i nawet powierzchowne przestudowanie planu do niego nie upoważnia.

Z każdej kartki zdaje się do nas przemawiać zasada: rozwój umysłowy duszy dziecka ma być celem, a nauka pomocnym środkiem; z każdej kartki poznajemy, że starannie unikano przedkładania materiału naukowego, kładąc główny nacisk na wiadomości podstawowe, by wreszcie stworzyć szkołę, która uczy, zamiast szkoły, która zadaje: z każdej

kartki nawet tego ogólnego planu poznać można, że chcąc go przeprowadzić, należy się oprzeć na metodzie indukcyjnej, a tem samem przenieść środek ciężkości w zdobywaniu wiedzy, na naukę szkolną, a nie domową.

Liceum nie ma być przygotowaniem tylko do Uniwersytetu, ono ma na celu ogólną poprawę w wykształceniu dziewcząt, ono zwracając uwagę na przedmioty, wymagające metody indukcyjnej, dąży do oswożenia umysłu dziewczęcego z wziewów mechanicznej nauki, uczy pracować samodzielnie, pogłębiając naukę języków i literatury powszechnej strzeże, by umysł dziewczęcia nie gubił się w szczegółach, lecz umiał objąć szerokie horyzonty, słowem — chce tak oddziaływać na rozwój ducha, by miał wszelkie warunki do osiągnięcia prawdziwego wykształcenia“.

Moskalofil ruski w Petersburgu.

W pismach rosyjskich oraz w petersburskim „Kraju“ znajdujemy wiadomość o odczycie, jaki wygłosił w Petersburgu jeden z najwybitniejszych działaczy ruskich stronnictwa moskalofilskiego p. Monczalowski, redaktor pseudo-humorystycznego „Strachopuda“ we Lwowie. Przemawiał on w niedawno zawiązanym w Petersburgu Towarzystwie „halicko-rosyjskim“, mającym specjalnie na celu działalność wśród galicyjskich Rusinów. Na odczyt przybyli tacy dostojni goście, jak prezes Tow. słowiańskiego hr. Ignatjew, redaktor „Prewitelstwiennego Wiestnika“ Kułakowski, redaktor „Swieta“ Komarow.

Zebrań zagał jeden z członków towarzystwa, który referował o ucisku Rusinów w Galicyi przez polską szlachtę i Jezuitów. Konstytucji austriackiej Rusini — podług referenta — nienawidzą, gdyż ona istnieje tylko na papierze; co się tyczy ukrajinofilstwa, to jest ono wymysłem Polaków, spełniających nakaz Mierosławskiego, aby Ruś osłabiać. „Ludzi i Polacy utworzyli w Galicyi „komitet“, który właściwie jest tam rządem (?). Ziemiańskie, dawni Rurykowiec i Bojarowie, dziś renegaci, nienawidzą Rusinów. Żaden Rusin nie jest prezydentem sądu; obranych na marszałków powiatowych Rusinów cesarz Franciszek Józef nie zatwierdza. Wszyscy Polacy, „poczynając od starostów powiatowych aż do żandarmów, nienawidzą Rusinów. Ucisk Rusinów przypomina tam czasy średniowieczne, brakuje tylko tortur ówczesnych“.

Następnie p. Monczalowski zabrał głos i odmalował w ponurych barwach stan ekonomiczny Rusi halickiej i jej walkę z „laciństwem“. Ruś ta

Szwolężerowie Gwardyi.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

60) WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO.

— Waćpan nadto łaskaw! Muszę do księcia ministra na pokoje!

— Hm! Nie postrzegłem! Prawda — imię pan kapitan w wielkim mundurze! A jakże łapka! Bo moja nie — nawet mi farbować przestała!

Załuski pozieleniał z gniewu.

— Muszę jechać — dlatego muszę odmówić sobie honoru zatrzymania go!...

— O! Nie czyniże sobie kłopotu!.. Jedź panie kapitanie — z całego serca zaczekam!

— Co — jakto!

Stadnicki pogłaskał jowialnie flaszę.

— No tej mi starczy do licha! Przedni trunek! w Hiszpanii takich nie pamiętam, a powiadają, że to niby najsędziwsza muszkatelów ojczyzna!...

Załuski osłupiał na to oświadczenie. Porucznik zaś mrużył oczy, uśmiechał się i gładził bokobrody.

W kapitanie wszystka krew zagrała.

— Mości Stadnicki — czas byś żartów zaniechał! Trzeba mi do księcia... — Nie zatrzymuję! pojmuję, że trzeba! Niech waszmość się o mnie nie turbuje!

— Nadużywasz cierpliwości, że nie powiem gościny!

— Taka natura! Wezwałeś mnie, potem na gościa promowałeś, a ja mam już taką naturę, że jak mi kto psia do serca przypada, tedy przypominam

sobie, że gdy gość w domu Bóg w domu i już gościa *ad libitum* symuluję!

Kapitan na to niespodziane zakończenie zagryzł de krwi usta.

— Tedy acan zamysłasz zostać?!

— A no tak, zaczekam sobie.

— Wróć o północy!

— Bodaj i nad rankiem, alboż mi nowina!

W ręce pana kapitana!

Zimna krew Stadnickiego do ostateczności doprowadziła kapitana.

— Cele niepolitycznie instalujesz się u mnie wasze! Zapominasz widocznie o dyshonorze, któryś mi wyrządził!

— Co było to było!

— *Sapristi*, jeszcze nie zdałeś mi waszmość porachunku ze świadków, którychś mi przywiódł!

— Cale grzeźni!

— Dla acana, co śnać niewiadomo skąd do indygenatu się przypisujesz! Wisielaki takie pod moim dachem! Uciekiniery z wojska! Ten Babecki i ten drugi!

— Parol, że zuchy! Babeckiemu, mości kapitanie, nie przymawiaj, bo w jednym pułku z tobą chodzi a legię dźwiga nie za paradę; no a Wańka też chłop sprawny! Buty czyści, lecz żebyś go był pod Zamościem zobaczył!...

— Hola! Sam tu do mnie! Służba do krośset!

Na to wołanie gromada pachołków zbiegła się i otoczyła Stadnickiego. Porucznik jakby jej nie widział, uśmiechał się jowialnie, oczy mrużył i emokajac wino na fotelu się rozpierał.

— Franta chcesz mi udawać acan! Do rzeczy! Gdzie twoi kompanowie!?

— Nie ma ich? Musieli przecież na wychodnem za poczęstunek waszmościem atencję złożyć!

— Myślisz, że dano im ujęć — za daleko wasza kpina zasza.

— Możebyś waś kazał sobie zluzować bandaż!

— Brać go! — zakrzyczał Załuski na służbę.

Pachołcy poruszili się. Stadnicki skrzywił się i ozwał się do najbliższego z pachołków, który ku niemu szedł:

— Czekaj! Jak ci na imię?! Nie! Idź, uważasz, do imci pana kasztelanica Józefa Załuskiego i powiedz, że mi pod jego dachem gwałt chcą zadać! Ruszaj żwawo!

Na to odezwanie się Załuski stropił się i dał znak pachołkom, aby odstąpili, zaczęli ozwał się surowo.

— Pod moim dachem włos z głowy ci nie spadnie, lecz nie myśl, abym acanowi lub jego znajomkom darował! Konsoluj się, póki wola!

— Mocno obligowany za gościnę!

Załuski splunął ze złości i wyszedł.

Stadnicki odsapnął z uczuciem ulgi i aż samemu sobie się zdziwił, że mu starczyło siły na ów spokój, z jakim zniósł przymówki Załuskiego. Toć jeszcze nie podobnego w całym życiu go nie spotkał.

Et, gdyby to jedna sprawa z Załuskim, gdyby nie obawa, że na odwachu mógłby być poznanym i za chryję z tamtymi osadzonem, gdyby wreszcie sam był, gdyby kapitanowej Niewodowskiej parolu nie dał, sprobowałby szczęścia bodaj i z tą okaleczoną łapą! A tak dławić się musi i sposobności patrzeć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

— mówił — broni swego języka i swej wiary, Ruś zbudowała instytut stauropigialny we Lwowie z biblioteką publiczną, liczącą przeszło 50 tys. tomów, założyła „Macierz” szkolną, niewielki bank włościański itd. Z relacyj dzienników nie widać, czy prelegent wspominał o tem, że pieniądze tego banku zostały przez Moskalofilów rozkradzione.

Po odczycie nastąpiła dyskusya, w której, jak pisze „Nowoje Wremia”, jeden z obecnych zapytał, gdzie się podziały ofiary Aleksandra III. na bank w Rusi halickiej? P. Monczałowski odpowiedział, że ofiary te uczyniono nie na bank, lecz na ratunek instytucyj ruskich, oraz ziem, które znajdowały się w niebezpieczeństwie podczas krachu bankowego.

Byłoby nader pożądanem, żeby p. Monczałowski powtórzył swój odczyt we Lwowie i zakomunikował naszej publiczności trochę szczegółów, na co to poszły pieniądze z daru cara Aleksandra. Bardzo niedawno „Halyczanin” porównywał instytucje, utrzymywane przez stronnictwo moskalofilskie, z instytucjami narodowickimi i wskazując, że ostatnie korzystają z subwencyj Sejmu i zapewniali, że moskalofilskie istnieją tylko z wkładek swoich członków.

Nazajutrz po odczycie wyprawiono p. Monczałowskiemu bankiet w towarzystwie „Russkoje Sobranie”, w którym grupują się najlojalniejsze żywioty, protegowane przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Na bankiecie przemawiał znowu p. Monczałowski i, jak znowu piszą dzienniki rosyjskie „stwierdził zupełną jedność duchową Rusi halickiej z Rosją państwową”.

Protest właścicieli realności.

Zamierzone podwyższenie dodatku do podatku domowo-czynszowego wywołało głośny protest właścicieli realności. Prócz obszernych odezw, rozrzuconych po mieście, zwołało Stowarzyszenie właścicieli realności nadzwyczajne zgromadzenie członków, na które zaprosiło także właścicieli, nie należących do Stow., aby zbadać ich opinię. Na wezwanie to przybyło tylu właścicieli, ilu ich sala ratuszowa mogła pomieścić.

Zgromadzeniu przewodniczył prezes Stowarz. p. Neuman, który powołał na sekretarzy pp. Jonasz i Mussila.

P. Neuman podniósł, że pół milionowy deficyt, jaki okazał się w zeszłorocznej gospodarce miejskiej, skłonił magistrat do podwyższenia podatku. Przeciw temu środkowi uchwalilo Stow. właścicieli realności zaprotestować, ale chcąc, aby protest ten objął szersze kręgi, zaprosiło do współudziału w zgromadzeniu cały ogół właścicieli.

Następnie mowca udzielił głosu referentowi tej sprawy, adw. dr. Krygowskiemu, sekretarzowi Stowarzyszenia.

Dr. Krygowski podniósł, że podwyższenie to jest nietylko zamachem na kieszeń właścicieli realności, ale także lokatorów, gdyż właściciele w takim razie będą musieli podwyższyć czynsze.

Opodatkowanie właścicieli realności doszło już do takich granic, że po za nie już sięgnąć nie może. Referent na podstawie statystyki stwierdził, że Lwów po Tryeście, Gracu, Wiedniu i Pradze, pobiera największe czynsze. Wysokość opłaty komornego we Lwowie nie pozostaje jednak w żadnym stosunku do dochodów lokatorów. Gdyby się bowiem wzięło dochody za podstawę, czynsze we Lwowie byłyby najdroższe.

Przyczyną tak wysokich czynszów są ciężary, nakładane na właścicieli realności. Nie jest rzeczą mowcy dawać rady gospodarce miejskiej, sądzi jednak, że należałoby wydatki zastosować do dochodów (oklaski). W końcu postawił referent następującą rezolucję:

Zważywszy zatem, że dotychczasowe obciążenie nieruchomości we Lwowie, nie tylko że już dotychczas ostatecznych granic dosięgło, ale je nawet przekroczyło,

zważywszy, że wszelkie dalsze powiększenie tych ciężarów stanowiłoby niechybną ruinę tej własności i spowodowałoby w następstwie takowej deprecyacyę, zastój budowlany, brak zarobku i nędzę szerokich warstw robotniczych,

zważywszy, że projektowane dalsze powiększenie ciężarów gminnych musiałyby się odbić w sposób również nader dotkliwy na zawodzie kupieckim i przemysłowym i na ludności wynajmującej mieszkania, zgromadzeni w sali ratuszowej w dniu 22 grudnia 1903 r. obywatele miasta Lwowa uchwalają przyłączyć się do protestu przeciw zamiarowi podwyższenia ciężarów gminnych, przez zarząd lwowskiego Tow. właścicieli realności wniesionego do magistratu król. stoł. m. Lwowa, polecić zarządowi tegoż Towarzystwa dalszą nieustanną akcyę, aby do tego podwyższenia zgubnego nie dopuścić, a ewentualnie polecić mu w razie uznania, aby ponownie zwołał walne zgromadzenie, celem dalszej stosownej akcyi — oraz uprosić bezpośrednio reprezentacyę król. m. Lwowa, aby projektowanych podwyżek nie uchwaliała.

P. Wronski podniósł, że jesteśmy tak przyściśnięci śrubą podatkową, że nie stać nas na marną egzystencyę. Płacimy wysokie podatki, utrzymujemy machinę magistracką, z której nie mamy żadnego pożytku. Mowca w swem długim przemówieniu dażył do tego, aby znieść magistrat, a zaprowadzić rządy obywatelskie (?)

Prof. Jägerman podniósł wiele trafnych myśli, które warto zanotować. Mowca porównał gospodarke miejską ze straszną epidemią.

Gdy epidemia zbliża się do miasta, zbierają się rozmaite komisye sanitarne, aby jej nie dopuścić. Ale gdy miasto nasze zaciągało milionowe pożyczki, nie znalazł się głos protestu, nie słuchano wówczas głosu Jägermana (sic). I mowca milczał przez szereg lat i czekał, kiedy nadejdzie chwila, w której cały ogół zaprotestuje przeciw tej zgubnej gospodarce gminy. Chwila ta już nadeszła.

Stowarzyszenie właścicieli realności ponosi też nie mało winy. Cieszyło się ono, gdy który z jego członków należał do „Strzelnicy” i powiększał falangę „kliki”. Obecnie Stow. zbiera owoce. Mowca przedstawił jaskrawy obraz gospodarce gminnej. Robi się inwestycje bez żadnego rachunku — jakby magistrat nie miał olbrzymiego aparatu urzędniczego, któryby powinien dokładnie obliczyć, co ile ma kosztować. Tak było z rzeźnią, tak było z teatrem, muzeum i t. d.

Nic dziwnego, że rząd nie mając zaufania do takiej gospodarce, przed udzieleniem marnej pożyczki miliona koron zaintabulował się na wszystkich dochodach gminy, jak u ostatniego bankruta.

Budżet miasta jest wyłożony przez 14 dni w roku, ale nikt go nie przegląda. Jeden Jägerman (słowa mowcy) szpera w nim i nie sobie nie robi z radców ani z „oberradców”.

Wina złej gospodarce miejskiej leży także w tem, że radni nie zjawiają się przed swymi wyborcami i nie składają sprawy ze swej działalności. Wobec tego mowca radzi, aby Stow. właścicieli realności zajęło się zwołaniem takiego zgromadzenia wyborców.

P. Dragowski wskazał, że podatki doszły już do zenitu wysokości. Wina spada na złą gospodarke gminy. Mowca sięgnął myślą wstecz, do komisji, która miała zlustrować działalność magistratu. Niestety, komisji tej, złożonej z ludzi zanych, utrudniano działanie, jak gdyby komuś zależało na tem, aby pewne sprawy nie dostały się na światło dzienne. Mowca dziwi się, że w łonie Stow. właścicieli realności znajduje się tylu radnych, a żaden z nich nie zaprotestował przeciw temu podwyższeniu dodatków do podatku.

P. Matjaszek radził, aby w łonie Stowarz. osobna komisya zajęła się zebraniem podpisów do protestu wszystkich właścicieli realności.

P. Jonasz jako członek komisji budżetowej zajął stanowisko przeciwne podwyższeniu podatku. Mowca obiecuje nadal wytrwać na tem stanowisku (oklaski).

P. Barański zwrócił uwagę na sprzeczności działalności miasta. Miasto nosi się z myślą budowy tanich mieszkań, a tu równocześnie dąży do podwyższenia czynszów. Mowca radzi zwołać zgromadzenie wyborców, którzyby radnym udzielili wotum nieufności i tym sposobem usunąć z urzędu niedołężnych radnych.

P. Chajes sądzi, że Rada m. powinna pozostać w ciągłej styczności z publicznością. Mowca stawia wniosek, aby radni, właściciele realności, nie uchwalali tej podwyżki, a gdyby jednak zaszła tego potrzeba, aby zwołali zgromadzenie wyborców i wytłumaczyli im tę potrzebę podwyżki.

W rezultacie uchwalono jednogłośnie rezolucję referenta dra Krygowskiego, jakoteż postanowiono zbierać podpisy właścicieli realności do protestu.

Na tem o godz. 9½ zamknięto zgromadzenie.

Na marginesie.

Muzykalność.

Lubię muzykę bardzo; od dzieciństwa posiadam t. zw. „słuch” i jakkolwiek sam nie grywam na żadnym instrumencie, umię ocenić piękność każdego utworu. To też cieszyłem się niezmiernie, dowiedziawszy się od gospodyni, która wynajmowała mi pokój, że po prawej i po lewej stronie miałem być, jako najbliższe sąsiadki, dwie zdolne pianistki „wirtuozki”. Na sposobność przekonania się o tem nie czekałem zbyt długo. Sąsiadka po prawicy uraczyła mię niebawem całą pełnią akordów, rozpoczynających Rapsodyę II. Liszta. Już po pierwszych uderzeniach obiecywałem sobie ucztę muzykalną, z której, rozsiedlony się w fotelu, postanowiłem w całej pełni korzystać. Ale zaledwie przebrzmiały pierwsze tony rapsodyi — co to? czy to być może? — sąsiadka po lewej stronie zaczyna — Mondscheinsonate Beethovena. Nie koniec jednak na tem! Na podwórzu zjawia się katarzyniarz i ze zwykłą żądzą zdobycia hellerów rzuca „Ach cud przyrody” na atomatycznym instrumencie, a równocześnie ulicą z żalobną pieśnią przechodzi kondukt pogrzebowy.

Zrywam się z miejsca, jak ten, co zmysły ma postradać, chce walić pięścią w prawo i w lewo, gdy tymczasem muzykalne sąsiadki moje jak najspokojniej grają dalej.

— Pani! — wołam, wpadając do mej gospodyni — czy te panie nie słyszą się wzajemnie?!

— I owszem, słyszą, ale one robią to sobie tak „na zbytki”.

Wybiegam na ulicę i prosto z bramy karamboluję znajomego.

— Stój! gdzie pędzisz? — krzyczy za mną — pewnie w tym samym co i ja kierunku.

— Ty dokąd? — pytam go, stając.

— Po bilet na koncert dzisiejszy.

Spojrzałem na niego, jak na waryata, a skreśliwszy w boczną ulicę snulem sentencyje na temat: ile to różnych czynników wpływa na zmianę przekonań, usposobień i zapatrywań u ludzi!

K. Z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 22 grudnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	744.7	- 1.4	N ₂	0.0	-0.6	-2.8
2 popoł.	746.6	- 1.3	NNE ₂			
9 wiecz.	748.2	- 2.3	NE ₂			

U w a g a: Pochmurno, mglisto.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu, silniejszy mróz.

— Mianowania w szkolnictwie ludowem.

Minister oświaty powołał Anf. Med. Kaweckiego, insp. dla okr. krakowskiego miejsk. do służby w Radzie szk. krajowej i poruczył mu nadzór szkół, objętych rejonem inspekcyjnym pozostającego na urlopie kraj. insp. T. Tokarskiego, dalej poruczył czasowo nadzór nad szkołami okręgu krakowskiego miejskiego J. Dobrzańskiemu okr. ins. w Rzeszowie; nadzór nad szkołami w Rzeszowie J. Krawczykowi, dyr. m. sem. naucz. w Rzeszowie; nadzór nad szkołami ludowemi w okr. rzeszowskim ks. W. Mazankowi insp. okr. w Łańcucie. Minister ośw. zamianował członkami Komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych do końca bieżącego okresu funkcyjnego: w Stanisławowie W. Markowskiego i T. Markowskiego, nauczycieli tamtejszego seminarjum naucz.; w Przemysłu M. Germanównę i T. Tęczarówę naucz. tamtejszego sem. naucz.; w Krośnie J. Kossaka i F. Rysiewicza zast. naucz. tamtejszego sem. naucz.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Ks. H. Harasymowicza na członka do Rady szk. okr. w Skalacie; J. Deckera naucz. szk. w Lisku na repr. zawodu do Rady szk. okr. w Lisku; L. Boraczka naucz. szk. w Perehinsku na repr. zawodu do Rady szkoln. w Dolinie.

— Wydział krajowy zamianował ukończonego prawnika Maksymiliana Łomnickiego aplikantem przemysłowym I. klasy przy krajowej komisji przemysłowej.

— Z Uniwersytetu. P. Karol Zagajewski, nauczyciel II wyższej Szkoły realnej we Lwowie otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora filozofii.

— Z c. k. kolei państwowych. Minister kolei żelaznych nadał Piotrowi Kasprzyckiemu, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku tytuł inspektora kolei państwowych.

— Ankieta drożyzniana. Wczoraj odbyło się posiedzenie ankiety drożyznianej. Powzięto uchwałę, aby przewodniczącą ankiety dr. Rutowski i dr. Szpilmanu wraz z sekretarzem ankiety oraz radcą Hobrskim zebrali wszystkie wnioski i uchwały dotychczasowe ankiety i przedłożyli je bezpośrednio Radzie miejskiej.

— Sprostowanie. We wczorajszym numerze popołudniowym w depeszy „Alarm z Kiszyniewa” opuszczono mylnie słowo „nie” w jednym zdaniu, które powinno więc brzmieć: „...wojsko w razie rozruchów prawdopodobnie nie poszłoby żydom na pomoc.”

— Ferye. Rada szkolna zarządziła, aby w seminariach nauczycielskich i połączonych z nimi w szkołach ćwiczeń, w których ferye z powodu świąt Bożego Narodzenia trwają do 1 stycznia włącznie, na przyszłość, ze względu na uczniów zamiejscowych także dzień 2 stycznia wolny był od nauki szkolnej.

— Dyrekcyja c. k. państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie, ogłasza, że na mocy rozporządzenia c. k. ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 14 grudnia b. r. L. 41.804, ferye tegoroczne z powodu świąt Bożego narodzenia, trwają wyjątkowo do dnia 3 stycznia 1904.

— Deputacyja dorózkarzy udawała się d. 21 b. m. do wiceprezydenta namiestnictwa z prośbą o zmianę niektórych przepisów nowego regulaminu. P. wiceprezydent oznajmił, że w styczniu r. p. zbierze się ankieta, która rozważy życzenia dorózkarzy.

— Strajk dorózkarski. Na odbytem wczoraj zgromadzeniu stowarzyszenia przemysłowego dorózkarzy uchwalono odroczyć zapowiedziany strajk na 4 tygodnie.

— Podziękowanie. Koło Pań T. S. L. poczuwa się do miłego obowiązku złożyć niniejszem podziękowanie księgarniom pp. Altenberga za łaskawie udzielony procent z dwudniowej sprzedaży w kwocie 136 koron i 8 groszy i Potanieckiego (Księgarnia Polska) z jednodniowej sprzedaży w kwocie 52 kor. 98 hal.

— Gwiazdka na pocztę urządzana corocznie sumptem i staraniem p. prezydentowej Janowej Seferowiczowej dla dziatwy sług pocztowych, zgromadziła we wtorek 22 b. m. liczne grono młodzi i jej rodzin, tudzież zaproszonych gości, patrzących z rozrzuwieniem na oczęta promieniejące radością na widok odzieży cacek i łakoci, tudzież zawartości pakietek. W całości obdarzono 60 dziełek plei obojga. Pomiedzy gośćmi zebrany, w sali udekorowanej i zauważyliśmy nadradcę Pikora, dyrektora Chołodeckiego, naczelnika Pa-

dłewskiego, nadkomisarza Tournellego i wielu innych. Imieniem obdarzonej działwy przemówiły małe dziewczątka Emilia Morawska i Janina Graziadio.

— **Gwiazdka „Związku rodzicielskiego“.** Wzruszająca uroczystość odbyła się wczoraj w szkole im. Staszycy. Około godz. 4-tej w obszernej sali zgromadziło się około 200 dzieci, należących do warstwy najuboższej. Niebawem ukazało się też liczne grono gości, wśród których zauważyliśmy prezesa „Związku rodzicielskiego“, wiceprezenta wyższego sądu krajowego dra Jana Dylewskiego, prezydenta m. Lwowa dra Godzimira Małachowskiego, reprezentantów Rady szkolnej krajowej, radcę dworu dra Ignacego Dembowskiego, tudzież radców Bolesława Baranowskiego i Mieczysława Zaleskiego, radcę dworu Fryderyka Kunzeka, prof. dra Teofila Ciesielskiego, dra Zygmunta Gargasa, wreszcie panie Dylewska, Małachowska, Michalska, Mrozowicka, Ciesielska, a przedewszystkiem niezmodowana organizatorka zabawy p. Kuliwska. Uroczystość rozpoczęła się z chwilą wejścia na salę ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. Rozpoczął ją dr. Dylewski przemówieniem, w którym wyjaśnił cel zebrania, oraz prosił ks. Arcybiskupa o błogosławieństwo dla Związku i jego działalności. Ks. Arcybiskup w odpowiedzi zwrócił się najpierw do dzieci i przedstawił im obowiązki wobec Kościoła i narodu, a następnie udzielił im jak wszystkim zebranyemu swego apostołskiego błogosławieństwa. Uroczystość zakończyła się rozdaniem podarków, mających wybitnie praktyczny charakter, a trzeba było widzieć radość na twarzach dzieciaków, by ocenić całą doniosłość tej uroczystości. Wdzięczność należy się zwłaszcza, obok Wydziału Związku, także Redakcyi „Wieku Młodego“, oraz pp. Winiarżówym, które Związkowi i tym razem z hojną pospieszyły pomocą.

— **Dom zdrowia uczącej się młodzieży polskiej w Zakopanem.** Pod nazwą „Pomocy Bratniej“ istnieje w Zakopanem na razie w skromnych domkach góralskich dom zdrowia uczącej się młodzieży. Pożyteczna ta, tak ważna instytucja przy bardzo skromnych środkach rozwija się, stale wspierana przez młodzież, ze wszystkich stron zaborów. Środków jednak potrzeba tam więcej, niż młodzież sama dostarczyć może, zwłaszcza, jeżeli rzeczywistym być ma cel, do którego dąży — budowy własnego wzorowego sanatorium. W poszczególnych miastach tworzą się wśród młodzieży miejscowe grupy towarzystwa. I we Lwowie istnieją dwie grupy — technicka i Czytelni Akademickiej, które starają się zyskiwać członków i zbierać potrzebne fundusze. Z okazji nadchodzących świąt grupa technicka postanowiła zbierać publiczne składki na instytucję zakopiańską za pomocą puszek, które roznoszone będą na głównych ulicach miasta we wszystkich dniach świątecznych począwszy od 25 b. m. — Nie wątpimy, że ofiarna publiczność nasza nie będzie szczędziła datków na taki sympatyczny i pożyteczny cel. Przy sposobności przypomniemy, że wkładka członka wspierającego Towarzystwa wynosi 20 kor. rocznie, a wpisy przyjmują zarządy obydwu grup w Bratniej Pomocy słuch. politechn. (na politechnice) i w Czytelni Akademickiej (Pasaż Mikolescha).

— **Komisja apelacyjna dla podatku osobisto-dochodowego.** W dniu 21 b. m. wieczorem zamknięta została druga tegoroczna sesja komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego, która się rozpoczęła d. 15 b. m. Obrady komisji odbywały się tak, jak i na poprzednich sesjach w czterech subkomisjach. Obok tego odbyły się pod przewodnictwem p. Witolda Korytowskiego trzy plenarne posiedzenia celem zatwierdzenia uchwał subkomisji i rozstrzygnięcia spraw ważniejszych, wymagających uchwały plenarnej. Na sesji obecnej zatwierdzono 5670 odwołań, z tego 3596 za lata ubiegłe, zaś 2074 za rok bieżący.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.). Minister honwedów wyjaśnił w Sejmie, z jakich powodów konieczne było zatrzymanie żołnierzy po trzecim roku służby. Zarząd wojskowy nie mógł pozbyć się wyćwiczonych żołnierzy, nie mając w ich miejsce odpowiednio wykształconych nowych rekrutów. Minister zauważył przy tem, że polityczne położenie na półwyspie bałkańskim jest niepewne i nie wyklucza niespodzianek.

Budapeszt. (TBK.). Minister honwedów Nyiri w dalszym ciągu swej mowy podnosi jeszcze raz, iż armia musi być przygotowana na wszelkie niespodzianki. Co się tyczy rezerwy zapasowej, to powołanie jej w razach wyjątkowych jest ustawowo dozwolone, a taki wyjątkowy wypadek zaszedł właśnie teraz, bo kontyngent władzom nie nie pozostał innego do zrobienia, jak zatrzymać żołnierzy po za trzeci rok służby. Za to będą nie datowane trzy przepisane ćwiczenia wojskowe. W końcu mowca prosi, aby Iba odrzuciła wszystkie wnioski opozycyjne, a przyjęła kontyngent rekruta.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. Hellebrand. Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie Izby poselskiej przed świętami. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 28 grudnia b. r.

Wybór burmistrza.

Bóbrka. (T. wł.) Burmistrzem wybrany został wczoraj jednogłośnie lubiany powszechnie dr. Ta-deusz Gabryszewski.

Prześladowania polskich gimnazjalistów.

Kraków. (T. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi, iż na konferencji nauczycielskiej w gimnazjum w Piotrkowie uchwalono wydać dwóch najzdolniejszych uczniów Polaków za to, że bez zezwolenia władzy szkolnej zbierali składki na wieniec dla Sienkiewicza, który przybył do Piotrkowa, aby wygłosić odczyt na rzecz powodźian i że wieniec ten wręczyli mu publicznie naestradzie.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa.

Kraków. (T. pryw.) Izba handlowa i przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Mendelsburga, a w obecności delegata p. Fedorowicza. Delegaci Izby do państwowej Rady kolejowej pp. Datner i Wachtel zdali sprawozdanie z ostatniej sesji tej Rady. P. Wachtel podniósł, iż na podstawie jego referatu, opracowanego w porozumieniu z Izbą, kolej państwowa zniżyła taryfę od przewozu buraków do Przeworska i od transportu surowca i cukru surowego z Żuczki do Przeworska. Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna dyskusja, której przysłuchiwał się delegat dyrekcji ruchu kolei państwowych w Krakowie, dr. Wróbel. Uczynione w czasie dyskusji wnioski, przekazano komisji kolejowej do załatwienia.

Szef biura, dr. Benis, przedłożył sprawozdanie z ostatniej sesji komisji krajowej dla budowy dróg wodnych.

W końcu Izba uchwaliła domagać się od rządu połączenia telefonicznego z zagłębem w Jaworznie ze Ślązkiem, Wrocławiem i Berlinem.

Uznania dla dr. Kramarza.

Wiedeń. (T. wł.) „Slavische Correspondenz“ donosi, że miasta Kutteneberg, Przybysław, Starkenbach niemiecki, Brod i Tabor wysłały pisma z uznaniem dla Kramarza za jego męskie stanowisko podczas ceru delegacyjnego.

Stan zdrowia min. Hartla.

Wiedeń. (T. wł.) Minister Hartel wraca dziś z Mürtsteg i jeszcze w bieżącym tygodniu wyjedzie na południe.

Nowi członkowie Izby panów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Wiener Zeitung“ ogłasza nominację dwóch nowych członków Izby panów, a mianowicie godności te otrzymali były ambasador austro-węgierski w Madrycie hr. Dubsky i były minister obrony królewskiej generał-major Juliusz von Horst. Nominacja generała-majora Horsta jest bardzo charakterystyczną pod względem politycznym. Generał Horst był członkiem gabinetu centralistycznego Adolfa Auersperga od roku 1871 do roku 1879. Żaden z następnych gabinetów nie uważał za stosowne powołać do Izby panów człowieka, który reprezentuje tradycje tego centralistycznego systemu w Austrii.

Gabinet Auersperga — trzeba to dziś podkreślić — przez zaprowadzenie wyborów bezpośrednich do Rady państwa w roku 1873 zadał cios ciężki autonomii krajów koronnych.

Generał Juliusz Horst liczy obecnie lat 73, dymisję jako minister otrzymał w roku 1879.

Czesi dla Macedończyków.

Praga. (T. wł.) Dnia 20 bm. odbyło się na wyspie Zofii zgromadzenie ludowe w obecności posłów: Baxy, Herolda i Kłofacza, którzy przemawiali w tym sensie, że Czesi nie mogą wprawdzie iść Macedończykom na pomoc z fizyczną siłą, lecz wyrażają im sympatię i współczucie. Zgromadzenie uchwaliło odpowiednie rezolucje.

Czesi a rząd.

Praga. (Tel. wł.). Na zgromadzeniu politycznego klubu w Królewskich Winnicach (Königliche Weinberge), poseł Herold wygłosił mowę o sytuacji parlamentarnej w Austrii, zaznaczył, że tylko z winy Niemców powstała taka niemożliwa sytuacja w parlamencie. Opozycję Niemców w Sejmie nazwał mowca bezczelnym szwindlem. Czesi żądają w Czechach i na Morawach tylko równouprawnienia, podczas gdy jako większość, powinni stawać o wiele dalej idące żądania. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, rządowi miłą jest obstrukcja, gdyż tylko podczas obstrukcji możliwym jest istnienie obecnego gabinetu. Mowca sam nie jest zwolennikiem obstrukcji, jednakże przyznać musi, że Czesi do obstrukcji zostali zmuszeni.

Berno. (Tel. wł.). Czeskie polityczne zjednoczenie w okręgu Znaim i Teitsch zawiadomiło posłów czeskich, że zainicjuje akcję w celu wysłania gremialnej deputacji miast czeskich do cesarza, ażeby wręczyć monarsze memoriał, informujący go należyście o położeniu narodu czeskiego.

Praga. (Tel. wł.). W cykularzu wydanym przez stronnictwo młodoczeskie o ceru delegacyjnym powiedziane jest między innymi: Posłowie czescy nie mają powodu zmieniać swojej dotychczasowej taktyki, a jeżeli życzenie monarchy, aby porządek przecież raz nastąpił, ma być wypełnione, to należy przedewszystkiem dać odpowiedź na pytanie, czy gabinet dr. Koerbera może wogóle porządek przywrócić.

Złożenie mandatu.

Praga. (T. wł.) Poseł do sejmu czeskiego, Janda, zawiadomił młodoczeski komitet wykonawczy, że składa swój mandat. Krok ten jest bez wątpienia odpowiedzią na niedawno umieszczony artykuł w dzienniku „Radykalni Listy“, które zaatakowały p. Jandę z okazji nadania mu orderu „żelaznej korony“ III kl., podnosząc, że statut stronnictwa młodoczeskiego zabrania członkom przyjmowania orderów.

Niedobór w Czechach.

Praga. (TBK.). Wydział krajowy na nadzwyczajnym posiedzeniu stwierdził, że budżet na rok 1904 wykazuje deficyt 11,493.142 kor. Nie powzięto jeszcze decyzji, czy niedobór ten pokryć pożyczką, czy podwyższeniem dodatków krajowych. Uchwalono wszystkimi głosami przeciw dwóm niemieckim wżwać rząd, aby ze względu na opłakany stan finansów kraju, jak najrychlej zwołał Sejm. Na akcję ratunkową z powodu klęsk elementarnych, nie wstawiono do budżetu.

Deficyt w budżecie m. Gracu.

Grac. (TBK.) „Grazer Tagblatt“ donosi, że wczoraj przedpołudniem do biura burmistrza Grafa przybył członek Wydziału krajowego p. Feyrer i zawiadomił go urzędownie, iż Wydział krajowy spełniając swój obowiązek, wydelegował komisję dla zbadania gospodarki miejskiej. Komisja ta rozpoczęła natychmiast urzędowanie.

Strajk dorożkarzy w Berlinie.

Berlin. (TBK.) Wczoraj zastrajkowali w poważnej części tutejsi woźnicy dorożkarscy, domagając się podwyższenia płac. 250 właścicieli dorożek wydali dziś 3000 woźniców i zaproponuje im, by wstąpili napowrót do służby bez stałej płacy za 40 proc. z dochodu. Jeżeli dorożkarze tę propozycję odrzucą, to dnia 28 grudnia będą wydalenii wszyscy.

Amnestya dla przestępców politycznych.

Zagrzeb. (TBK.). Sejm uchwalił wniosek w sprawie amnestyi dla wszystkich zasądzonych i oskarżonych z powodu ostatnich zaburzeń politycznych. Po przyjęciu w trzecim czytaniu przedłożenia indemnizacyjnego, odroczył się Sejm do 11-go stycznia.

Obawy cara.

Berlin. (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt“ otrzymuje z Petersburga informację, że car Mikołaj II. wraz z rodziną już w lutym r. 1904 przesiedli się do Liwadii, ponieważ zamek tamtejszy nadaje się lepiej do strzeżenia przez policję i specjalną straż kozacką, aniżeli pałac zimowy w Petersburgu.

Skarby papieskie.

Berlin. (TBK.). „Germania“ zaprzecza na podstawie autentycznych informacji pogłosce o znalezieniu 40 mil. lirów w prywatnej bibliotece śp. papieża Leona XIII. i powiada, że papież Pius X. nazwał tę wiadomość wredą śmieszna.

Alarm z Kiszyniewa.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Times“ otrzymał niepokojące wieści z Kiszyniewa. Mianowicie podczas świąt Bożego Narodzenia starego stylu mają się powtórzyć rozruchy przeciw żydom. Organa policyjne odgrają się jawnie przeciw żydom. (Podobne wieści otrzymano też w Berlinie, patrz wczorajszy numer popołudniowy.

Przed wojną.

Londyn. (Teleg. wł.) Rząd japoński podwoił swoje zamówienie węgla kamiennego w kopalniach angielskich i usilnie stara się o to, aby ekspedycja węgla z kopalni jak najrychlej nastąpiła. Węgiel ten przeznaczony jest dla floty angielskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Rosya obwarowuje z ogromnym pośpiechem Port Artur niezależnie od fortyfikacji portu od strony morza. Do tej pory usypany już jest od strony lądu wał ziemny i wybudowany bastyon.

Peking. (Tel. wł.) Rząd chiński otrzymał raport od swego posła z Tokio, że wojna japońsko-rosyjska jest nieuniknioną. Poseł chiński podał w raporcie swoim konieczną potrzebę pośpiesznego ubrojenia wojsk chińskich, aby mogły być przygotowane na ewentualne wypadki. Posłowie japoński i angielski w Pekinie potwierdzili trafność twierdzeń i spostrzeżeń posła chińskiego w Tokio.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ otrzymał z Tokio depeszę donoszącą, że poseł rosyjski w Soeul, stolicy Korei, zaprotestował przeciwko wysadzeniu na ląd saperów japońskich, którzy mają rzekomo pilnować linii telegraficznej japońskiej przeprowadzonej przez Koreę.

Londyn. (Tel. wł.) Wczoraj wypłynął z portu Portsmouth krążownik angielski „Kroń Alfred“ na wody wschodnio azjatyckie z chyżością przyspieszoną o 23 węzłów na godzinę.

Loubet winszuje Wilhelmowi II-mu wyzdrowienia.

Paryż. (TBK.) „Echo de Paris“ donosi, że prezydent Loubet polecił ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, aby imieniem jego złożył cesarzowi Wilhelmowi życzenie z powodu wyzdrowienia.

Kardynał Rampolla chory.

Rzym. (T. wł.) Stan zdrowia kardynała Rampolla od dłuższego już czasu pozostawia wiele do życzenia. Dr. Lapponi coraz częściej obecnie odwiedza Rampollę. Nadto przed kilku dniami kardynał wskutek upadku wywichnął sobie palec u prawej ręki i naciągnął sobie ścięgna, wskutek czego musiano rękę obandażować.

Import win włoskich.

Rzym. (Tel. wł.) Wskutek gorączkowego importu wina włoskiego do Austro-Węgier eksporterzy włoscy byli zaniepokojeni, że austriackie władze cłowe zatrzymają wysyłki win na granicy cłowej po dzień 1 stycznia 1904 i po tym dniu pobierać będą cło podwyższone. Jednakże austro-węgierskie urzędy cłowe otrzymały polecenie robienia jak największych udogodnień przy imporcie wina z Włoch, wino zaś przywiezione do Tryestu lub Fiume przed 1 stycznia 1904 nie ulegnie wyższej taryfie cłowej nawet w tym wypadku, gdyby urzędy cłowe wskutek nawalu pracy nie mogły tego wina przed Nowym Rokiem ocelić i musiały to dopiero po 1 styczniu uczynić.

Trafł kulą w płuć.

Belgrad. (TBK.). „Stampa.“ atakuje ostro rosyjskiego posła Murawiewa z powodu jego onegdajszego oświadczenia i zaznacza, że Murawiew nie miał do tego najmniejszego prawa, a tem mniej do potępienia działalności prasy opozycyjnej. W podobnym duchu pisze „Narodni List“.

Protest rajców miejskich.

Trydent. (Tel. wł.) Członkowie rozwiązanej Rady miejskiej odbyli wczoraj wieczorem poufne zgromadzenie, na którym uchwalili wezwać posła miasta Trydentu, Tambosiego, aby w Radzie państwa zaprotestował przeciwko bezprawnemu rozwiązaniu Rady miasta.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zamknięto obrady Rady przemysłowej.

Paryż. Senat uchwalił wczoraj budżet ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty.

Odesa. (Tel. wł.) Znany kupiec i milioner Mojżesz Mendelewicz, który niedawno temu wskutek nieuleczalnej choroby wykonał na sobie zamach samobójczy, umarł wskutek ran odniesionych.

Brig. (Tel. wł.) Przy budowie tunelu I buchnęła woda w takiej ilości, że tunel będzie musiał być w innym miejscu budowany.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 22 grudnia. Cukier 19 45 (spok.). — Spirytus 44 80 (idzie w górę). Nafta niezmiennona.

Berlin, 22 grudnia. Banknoty austriackie 85 25. Spirytus —.

Paryż 22 grudnia. Trzy procent. renta 97 57. Mąka 28 90.

Frankfurt, 22 grudnia. Austr. kred. 216 30. Disconto —. Laura 198 30. Koleje państwowe —. Alpy —.

Wiedeń 22 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 292 —, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288 —. Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 279 —, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268 —, Pożyczka serbski prem. po 100 r. 4 proc. 92 —, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19 55, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 470 —, Clary 40 zł. m. k. 170 —, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 82 —, Losy m. Krakowa 20 zł. 82 —, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 70 —, Ofen 40 zł. 168 —, Palffy 40 zł. m. k. 169 —, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53 50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26 70, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65 —, Salma 40 zł. m. koń. 202 —, Pożyczka saleburska 30 zł. 77 —, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240 —, Tureckie oblg. prem. kolej. po 400 fr. 138 75; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 498 —.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów, Wiedeń, St. Marx.

Wiedeń, 22 grudnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 11 910 sztuk świń, między temi 6 955 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierskie 106 do 108 h., za galicyjskie młode świnię 72 do 90 h. za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 23 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 687 50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 780 —, Akcje Anglo-Banku 281 —, Akcje Unionbanku 542 —, Akcje Länderbanku 442 —, Akcje Bankvereinu 525 —, Akcje Bodencredit 956 —, Akcje gal. Banku hipotecznego 543 —, Akcje kolei państwowych 677 50, Akcje kolei południowej 87 75, Akcje Tramway A. —, R. —, Akcje kolei Elbethal 420 —, Akcje kolei półn. 5530, Akcje kolei czern. 579 —, Akcje Alpy 410 75, Akcje Rima Murany 499 —, Akcje Prag. Towarzystwa zel. 1890, Akcje Fabryk broni 449 —, Akcje tureckie tytoniowe 340 —, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1256 —, Oblg. węg. ind. 98 30, Renta majowa 100 55, Austr. Renta koronowa 100 70, Węg. Renta koron. 98 95, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99 20, 4 proc. listy Banku kraj. 99 25, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102 45, 5 proc. komunalne oblg. Banku krajowego 103 —, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99 —, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 102 10, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112 —, 4 proc. Gal. Oblg. propinac. 99 90, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99 85, 4 pr. pożyczka m. Lwowa 97 50, Losy tureckie 138 75, Mark. 117 32, Ruble 252 75, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje —, Usposobienie: mimo słabszego Londynu silne, przy spokojnym przebiegu.

Berlin, 23 grudnia. Giełdy zamknięty wczoraj: Comandit 198 25, Berlin Pow. handl. 164 75, Laura 230 —, Bohumery 191 25, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Rubel za gotówkę 216 10, Kolej warsz.-wied. 169 50, Kolej morza śródziemnego 91 60, Kolej Meridionalna 141 25, Losy tureckie 140 75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 204 —, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 448 50 Lombardy 17 30, Kolej Henry —, Niemiecki bank narodowy 126 75, Kanada Preferred 119 50, Akcje żeglugi namburskiej 110 30, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 243 30.

Paryż, 23 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: proc. Francuska Renta 95 57. 4 proc. renta włoska —. Nowe tureckie Console —. Renta egipska —. Renta turecka lit. c. 88 05, B. —, Ottomany 599 —, Tureckie losy 134 —, Chartered 62 —, Deber —, Lancaster —, Rio-Tinto 1244, Renta bułgarska —. Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —. 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 89 —. Tendencja słaba.

Frankfurt, 23 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100 90, Austr. renta kota 102 80, Austr. akcje kredytowa. 216 —, Staatsbahn 150, Lombardy 17 30, 4 pr. austr. rent-koronowa 101 40. Tendencja: cicha.

Berlin, 23 grudnia. Wczorajsza giełda popołudn. 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 216 40, Staatsbahn 145 50, Lombardy 17 30, Disconto Comandit 198 25, Ruble 216 10. Tendencja spok.

Budapeszt, 23 grudnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119 —, Węgierskarenta koronowa 99 —, Węgierski bank kredytowy 780 —, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 521 50, Węg. bank eskontowy 463 —, Austriacki bank kredytowy 687 75, Rima Murany 499 50, Budapeszt kolej miejska 610 —, Kolej południowa 65 —, Austr.-węg. kolej Państw. 677 75. Tendencja spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 22 grudnia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7 69 do 7 70, Pszenica na maj 0 00 do 0 00, Pszenica na paźdz. 7 55 do 7 56, Żyto na kwiec. 1904 r. 0 00 do 0 00, Żyto na październik 6 57 do 6 58, Owies na październik 1904 r. 5 42 do 5 44, Owies na kwiec. 0 00 do 0 00, Kukur. na sierp. 1904 r. 0 — do 0 —, Kukurudza na maj 0 00 do 0 00, Kukur. na paźd. 0 — do 0 —, Kukurudza na sierpień 5 17 do 5 18, Rzepak na sierpień 11 70 do 11 80. Pogoda: chmurno.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Nasi Prenumeratorzy

mogą nabywać po cenie znacznie niższej w Administracji „Słowa Polskiego“ następujące wydawnictwa:

Hobson Jan A. Rozwój kapitalizmu współczesnego. Z oryginału angielskiego na język polski przełożył H. L. Str. V i 421. Cena 6 25 k. Dla prenum. 4 k.

Koskowski Bolesław. Finlandya. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena 2 60 k. Dla prenum. 1 80 k.

Payot Juliusz. Kształcenie woli. Wydanie II. Przekład J. K. Potockiego. Cena 2 60. Dla prenum. 1 80 kor.

Pilo M. Psychologia piękna i sztuki. Przekład A. Morzkowskiej. Cena 2 k. Dla prenum. 1 80 k.

Seignobos K. Dzieje polityczne Europy współczesnej. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. Przekład redagowany i uzupełniony (historją lat 1896—1899) przez J. Steckiego. Dwa tomy, 8-ka, t. I. str. VIII i 372, t. II. str. 813 i IX. Cena 10 40 k. Dla prenum. 7 50 k.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie ul. Chorążczyzna 17—19. 5518

Table with columns for 'Kursy giełdowe', 'Giełdy państwa', 'Listy zastawne', 'Obligacje', 'Losy procentowe', 'Losy bezprocentowe', 'Wskazywanie', 'Wskazywanie', 'Wskazywanie'.

Table with columns for 'Kursy giełdowe', 'Giełdy państwa', 'Listy zastawne', 'Obligacje', 'Losy procentowe', 'Losy bezprocentowe', 'Wskazywanie', 'Wskazywanie', 'Wskazywanie'.

Table with columns for 'CENNIK', 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Obligacje za 100 K.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'KANTOR WYMIANY', 'Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego'.

BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy. Zapisuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zacięki.